

STOSUNKI ZACHODNIONIEMIECKO-AMERYKAŃSKIE  
(od lipca do grudnia 1964 r.)

Na układ stosunków między NRF a USA<sup>1</sup> wpływała w omawianym tu okresie linia polityczna rządu bońskiego, ujawniająca niezazębnane konflikty między proamerykańskim skrzydłem rządowym (kanclerz Erhard i min. Schröder) oraz skrzydłem progauilistowskim (b. kanclerz Adenauer i J. Strauss)<sup>2</sup>. Orientacja Erharda osłabiała i tak już nadwątlone stosunki NRF z Francją. Broniąc swego stanowiska kanclerz oświadczył, że

„jego głównym celem jest zjednoczenie Niemiec i ich bezpieczeństwo, przy czym żadnego z tych postulatów nie można zrealizować bez pełnego poparcia Stanów Zjednoczonych”<sup>3</sup>.

W trudnej dla Erharda sytuacji z pomocą przyszedł mu prezydent Johnson, który w nadesłanym doń liście, stwierdził m. in., że „świat współczesny jest zbyt mały, aby przy rozwiązywaniu problemów mógł dzielić się na dużą liczbę drobnych sojuszy”<sup>4</sup>. Akcenty poparcia dla polityki Erharda znalazły swe odbicie w przemówieniu ambasadora USA w NRF — McGhee. Ten ostatni, wymieniając ściśle porozumienie między Francją a Niemcami jako zasadniczy cel powojennej polityki Stanów Zjednoczonych<sup>5</sup>, podkreślił:

„Nie ma żadnego powodu, dla którego Niemcy by miały pozostawać wiecznym niewolnikiem niewykorzystanych możliwości swej historii. My (Amerykanie — przyp. M. J.) w naszym kraju uznajemy, że Niemcy są obecnie nowymi Niemcami. Dlaczego nie mieliby również uznawać tego sami Niemcy?”<sup>6</sup>.

Opinia zachodnioniemiecka zareagowała ostro na wypowiedź gen. de Gaulle'a, który sformułował zdanie o „podporządkowaniu NRF wobec USA”<sup>7</sup>, a półoficjalna prasa amerykańska nie omieszkała przeprowadzić wyraźnego rozgraniczenia między dwoma orientacjami politycznymi w NRF<sup>8</sup>.

Zapowiedź wizyty premiera ZSRR N. Chruszczowa w NRF na wiosnę 1965 r. oddziaływała również w określonej mierze na stosunki między NRF a USA. De-

<sup>1</sup> Por. opracowania wcześniejszych okresów stosunków amerykańsko-zachodnioniemieckich pióra M. Jaśkowskiego: „Przegląd Zachodni” nr 4/1961, ss. 394—401; „PZ” nr 6/1961, ss. 311—329; „PZ” nr 4/1962, ss. 384—396; „PZ” nr 1/1963, ss. 113—124; „PZ” nr 6/1963, ss. 326—340; „PZ” nr 1/1964, ss. 85—109; „PZ” nr 4/1964, ss. 441—450.

<sup>2</sup> Por. F. Miedziński, *Chrześcijańsko-socjalna Unia (CSU) Straussa jako jeden z czynników polityki NRF*. „Przegląd Zachodni” nr 4/1964, s. 456 i n.

<sup>3</sup> „New York Times” z 11—12 VII 1964.

<sup>4</sup> „New York Herald Tribune” z 13 VII 1964.

<sup>5</sup> „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 17 VII 1964.

<sup>6</sup> „Times” z 17 VII 1964.

<sup>7</sup> „Times” z 24 VII 1964.

<sup>8</sup> „New York Times” z 20 VII 1964 w ten sposób charakteryzuje dwie orientacje. „[...] Obie strony zmierzają do tego samego celu: zjednoczenia Niemiec i politycznej unii Europy. Różnią się jednak pod względem drogi dojścia do celu. Rebelianci, szczególnie Adenauer, starają się rozszerzyć układ francusko-niemieckiej współpracy w unię francusko-niemiecką, która powoła do życia wielkie, nowe stumilionowe mocarstwo i utworzy rdzeń konfederacji kontynentalnej w ramach koncepcji prez. de Gaulle'a, „Europy ojczyzn”. [...] Lecz kanclerz Erhard odrzuca te plany, które mogą wyobcować Niemcy zachodnie z amerykańskiej orbity i włączyć w łożysko francuskiej polityki zagranicznej. Wzywa on do nowych wysiłków w kierunku szerszego, europejskiego zjednoczenia nie tylko Francji i Niemiec, lecz całej szóstki wspólnego rynku i możliwie także z W. Brytanią oraz innymi wolnymi krajami europejskimi, jeżeli jest to możliwe, w celu utworzenia równego europejskiego partnerstwa we wspólnocie atlantyckiej ze Stanami Zjednoczonymi.”

partament Stanu USA ustosunkował się pozytywnie do tej propozycji uważając, że w rozmowach między NRF a ZSRR zostaną wreszcie ruszone z miejsca problemy Niemiec i Berlina zachodniego i nawiązane lepsze kontakty między tymi krajami, jak również z innymi państwami Europy wschodniej. Dał temu wyraz rzecznik Departamentu Stanu, który stwierdził, że:

„Każde takie spotkanie przyczyni się w rezultacie do poprawy dyplomatycznych stosunków między dwoma krajami”.

Jednocześnie rzecznik podtrzymał stanowisko swego rządu zwracając uwagę, że byłoby dużym osiągnięciem, gdyby zjednoczenie Niemiec zostało uzgodnione na podstawie prawa do samostanowienia narodu niemieckiego<sup>9</sup>.

Na kształtowanie się stosunków zachodnioniemiecko-amerykańskich wpływały w znaczny sposób zbliżające się wybory prezydenckie w USA. Chociaż oficjalne stanowisko rządu NRF cechowało się dyplomatycznie uzasadnionym dystansem wobec najpoważniejszych kandydatów w osobach Bary Goldwata (republikanin) i Lyndona Johnsona (demokrata), to jednak elementy rewizjonistyczne, a niejednokrotnie także osobistości z kół półoficjalnych, darzyły wyraźną sympatią kandydata republikańskiego widząc w nim zwolennika usztywnienia polityki wobec Wschodu. Asumpt w tym kierunku dawał program wysuwany przez Goldwata, wykorzystywany przez rewizjonistów zachodnioniemieckich<sup>10</sup> oraz ich prasę<sup>11</sup>. Jako obserwatorów przebiegu wyborów wydelegowano pięciu posłów *Bundestagu* (2 — CDU, 2 — SPD, 1 — FDP)<sup>12</sup>. Prasa zachodnioniemiecka stwierdzała, że wybór L. B. Johnsona na prezydenta USA

„został dobrze przyjęty przez czołowych polityków bońskich i przez wszystkie partie. Wynik komentowany jest jako gwarancja dalszej dobrej współpracy między NRF a USA oraz jako zapowiedź kontynuowania dotychczasowej polityki Waszyngtonu”<sup>13</sup>.

Ważnym wydarzeniem w tym okresie było sfinalizowanie w dn. 14 XI 1964 r. rozmów między obu krajami, dotyczących współpracy na odcinku strategicznym, wojskowym, politycznym i technicznym. Przeprowadzili je minister obrony NRF Kai Uwe von Hassel, i sekretarz obrony USA Robert S. McNamara<sup>14</sup>. W rezultacie podpisanej wówczas umowy, daleko idące partnerstwo militarno-polityczne Stanów Zjednoczonych z Niemiecką Republiką Federalną stało się faktem dokonanym.

<sup>9</sup> „New York Herald Tribune” z 30 VII 1964.

<sup>10</sup> Znane są powiązania sen. B. Goldwata z zachodnioniemieckim ministrem komunikacji i rzecznikiem ziomkostwa sudeckiego — Hansem Seeböhmem, z J. Straussem, T. Oberlaenderem i H. Kronem. Również tendencyjne wypowiedzi b. kanclerza Adenauera pokrywały się niejednokrotnie czasowo z wygłaszanymi oświadczeniami B. Goldwata. Marguerite Higgins w „Die Welt” cytuje (z 20 VI 1964) rozmowę z B. Goldwaterem, który powiedział m. in.: „[...] Istnieją urzędnicy rządowi, którzy chcą traktować NRF jako drugorzędne mocarstwo, poza innymi krajami NATO. Takie traktowanie uważa on za nierealne i sądzi, że może ono wrócić bumerangiem [...]. W sprawie problemu berlińskiego Goldwater wypowiedział zdanie, że mur berliński nie powstałby nigdy, gdyby Amerykanie zareagowali wystarczająco ostro i wcześniej.”

<sup>11</sup> „Deutsche Soldaten-Zeitung und National-Zeitung” należy do tych organów, które poświęcały stale wiele miejsca zarówno wypowiedziom senatora (m. in. opublikowała wypowiedź B. Goldwata nazajutrz po tragicznym zamachu na J. Kennedy’ego) oraz tym punktom jego politycznego programu wyborczego, które harmonizowały z kursem „zimnej wojny”.

<sup>12</sup> „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 15 VIII 1964.

<sup>13</sup> „Die Welt” z 4 IX 1964.

Dalszym przejawem kontaktów amerykańsko-zachodnioniemieckich była IV niemiecko-amerykańska konferencja *Atlantik-Brücke* w dn. 12—15 XI 1964 r. w Berlinie zachodnim, odbywająca się pod hasłem „Stany Zjednoczone i Niemcy w sojuszu atlantyckim”<sup>15</sup>. Jednakże jej ramy i wydźwięk były tym razem bardzo skromne: m. in. z powodu toczących się w tym okresie negocjacji w sprawie utworzenia wielostronnych sił nuklearnych — WSN.

Bardzo ważną pozycję w finansowo-ekonomicznych stosunkach między obu krajami stanowią zakupy sprzętu wojskowego dokonywane przez NRF w Stanach Zjednoczonych, co w dużym stopniu przyczynia się do poprawy amerykańskiego bilansu płatniczego. Na jego ujemne saldo wpływają m. in. wydatki łożone na utrzymywanie wojsk amerykańskich stacjonujących w Niemczech zachodnich. W związku z tym sekretarz obrony McNamara, przemawiając w senackiej komisji spraw zagranicznych, oświadczył, że „[...] upomniał rząd NRF, by powiększył swój budżet wojskowy”. Jednocześnie stwierdził, że zachodnioniemiecki budżet obrony podwyższony został o 40% na przestrzeni ostatnich 2—3 lat<sup>16</sup>. Prasa zachodnioniemiecka nie omieszkała przy tej okazji zaakcentować roli i wkładu NRF na odcinku pomocy finansowej dla gospodarki USA, eksponując następujący passus z przemówienia sekretarza McNamary:

„Fakt, że wydatki dewizowe USA na cele militarne uległy zmniejszeniu z kwoty 2,7 mld dolarów w r. 1961 do 1,7 mld dolarów w r. 1963, położyć należy na karb corocznych niemieckich zakupów sprzętu wojskowego w USA na kwotę 600 mln dolarów”<sup>17</sup>.

Do tej samej kategorii spraw stanowiących niejednokrotnie przedmiot zadrażnień między rządami NRF a USA należą zagadnienia związane z pomocą finansową dla krajów w rozwoju gospodarczym opóźnionych, w której Niemcy zachodnie — zdaniem kół amerykańskich — nie partycypują w stopniu odpowiadającym ich potencjałowi finansowemu. W odpowiedzi na zarzuty amerykańskie, federalne ministerstwo dla współpracy gospodarczej chwyciło się niepraktykowanego dotąd środka. Opublikowało mianowicie płatny, całokolumnowy artykuł na łamach „New York Times” i „Washington Post” (w numerach z 3 VIII 1964 r.), który wyczerpująco naświetlał dotychczasowy wkład i pomoc NRF dla krajów w rozwoju gospodarczym opóźnionych na przestrzeni ostatnich 13 lat. Jak stwierdziła w związku z tym prasa zachodnioniemiecka:

„Niemiecka Republika Federalna zapoczątkowała w r. 1950 swój własny program rozwojowy, w którym zainwestowała do tej pory około 23 miliardy DM”<sup>18</sup>.

Zagadnieniem, które w omawianym okresie usuwało w cień wszystkie inne sprawy, był problem utworzenia wielostronnych sił nuklearnych (WSN—MLF), rzufujący na całokształt stosunków między dwoma krajami. W żadnym jeszcze okresie — począwszy od układu w Nassau (grudzień 1962 r.) — nacisk NRF na zrealizowanie projektu amerykańskiego nie był tak silny. Dialog między Bonn a Waszyngtonem trwał nieustannie, mimo wysuwanych zastrzeżeń ze strony bońskiego skrzydła progauilistowskiego, przy jednoczesnym wzrastającym oporze Francji, czasowej bierności W. Brytanii ze względu m. in. na zbliżające się tam

<sup>14</sup> Por. Komunikat z tych rozmów opublikowany w „FAZ” z 17 XI 1964.

<sup>15</sup> Por. *Czwarta niemiecko-amerykańska konferencja Atlantik-Brücke*. „PZ” nr 1/1965, ss. ....

<sup>16</sup> „New York Herald Tribune” z 10 VII 1964.

<sup>17</sup> „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 11 VII 1964.

<sup>18</sup> „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 4 VIII 1964.

wybory do parlamentu i przy zróżnicowanym nastawieniu pozostałych negocjatorów projektu WSN. W rządzie bońskim zdecydowany kurs w kierunku zdobycia potencjału nuklearnego w oparciu o projekt amerykański reprezentuje kanclerz Erhard, minister spraw zagranicznych G. Schröder, minister obrony von Hassel i ambasador W. Grewe (główny negocjator projektu WSN) oraz szereg czołowych polityków bońskich<sup>19</sup>. W opozycji do oficjalnej linii rządowej znajdują się kanclerz Adenauer, b. minister obrony J. Strauss i minister stanu H. Krone, którzy wprawdzie zmierzają do tego samego celu, lecz szukają współpracy z prez. de Gaulle'em, hołdując koncepcji stworzenia niezależnego, europejskiego potencjału nuklearnego. Stronę amerykańską reprezentują przede wszystkim koła związane z Departamentem Stanu, a więc sekretarz D. Rusk i podsekretarz G. Ball, dalej szef planowania W. Rostow oraz koła *Pentagonu* z sekretarzem obrony McNamaram na czele. Istnieją także w Stanach Zjednoczonych przeciwnicy projektu WSN. Należy do nich grupa izolacjonistów w kongresie i senacie, przeciwników angażowania się w sprawy europejskie, a także niektórzy czołowi publicyści<sup>20</sup>.

Tu odnotować należy notę protestacyjną Związku Radzieckiego z dn. 11 VII 1964 r., skierowaną do siedmiu państw, która wskazując m. in. na niebezpieczeństwo wynikające z przekazania broni atomowej NRF ostrzegają, że:

„przy takim rozwoju wydarzeń, Związek Radziecki, wraz z innymi pokoj miu-  
jącymi państwami, byłby zmuszony do podjęcia odpowiednich kroków podykto-  
wanych nową sytuacją i zgodnych z wymogami bezpieczeństwa”<sup>21</sup>.

Tymczasem grupy ekspertów w zakresie WSN prowadziły bez przerwy również w drugiej połowie 1964 r. rozmowy zmierzające do sprecyzowania ram przyszłego układu<sup>22</sup>. W miarę jednak ponawianego nacisku ze strony NRF stało zasadnicze pytanie: jakie państwa są właściwie zdecydowane wziąć udział w wielostronnych siłach nuklearnych? NRF i USA zajmowały stanowisko jednoznaczne, również Turcja i Grecja. Negatywne stanowisko Francji było powszechnie znane<sup>23</sup>. Włochy, Holandia i Belgia zajęły postawę wyczekującą. W tym układzie przysłowiowym językiem u wagi mogło stać się stanowisko W. Brytanii. Ta ostatnia jednak, pełna wątpliwości wobec NRF, która dążyła do przyjęcia projektu WSN, wysuwała pod jej adresem dużo zastrzeżeń, a pragnąc odroczyć podjęcie decyzji (także ze

<sup>19</sup> M. in. Carl T. von Guttenberg, który opublikował książkę pt. *Wenn der Westen will. — Plaidoyer für eine mutige Politik*, sugerując w niej politykę z pozycji siły.

<sup>20</sup> Publicysta „New York Times”, C. Sulzberger, w korespondencji z Paryża pisał: „[...] przy realizowaniu projektu WSN może się w końcowym rachunku okazać, że — jak to bywało przy poprzednich projektach — skorzystają z tego Niemcy zachodnie, które zdobędą własną broń jądrową” („New York Times” z 20—21 VI 1964). Publicysta „New York Herald Tribune”, W. Lippmann, nie wierząc w przydatność WSN, określił je jako „produkt mózgow profesorów, którzy stroją się w piórka militarnych strategów” („Neue Zürcher Zeitung” z 14 XI 1964).

<sup>21</sup> NRF, USA, W. Brytania, Włochy, Holandia, Turcja, Grecja.

<sup>22</sup> Miejscem pracy ekspertów były: Paryż, Londyn i Waszyngton z udziałem przedstawicieli 8 państw (USA, NRF, W. Brytania, Włochy, Grecja, Turcja, Holandia i Belgia). W czerwcu zakończyli swe prace eksperci morscy, a we wrześniu eksperci wojskowi w Waszyngtonie i polityczni w Paryżu, uważając, że w grudniu 1964 r. można będzie doprowadzić do zawarcia układu o WSN.

<sup>23</sup> „Europa spogląda nie bez troski na moment, kiedy NRF podpisze z USA traktat w sprawie utworzenia WSN. Minęły właśnie dwa lata, kiedy to podpisanie układu w Nassau przyczyniło się do zerwania rokowań między EWG a Anglią. Lecz czyż powołanie tychże WSN — biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności — nie może odegrać w stosunkach niemiecko-francuskich takiej samej roli, jak to w stosunkach francusko-angielskich odegrała umowa w Nassau? Czyż zły klimat, który wytwarza się między Bonn a Paryżem nie uniemożliwi przez dłuższy czas uzyskanie postępu w EWG?” („Le Monde” z 14 X 64).

względów na zbliżające się wybory do parlamentu) wysunęła propozycje alternatywne<sup>24</sup>.

Rząd boński rozważał możliwości podpisania dwustronnego układu ze Stanami Zjednoczonymi. Sugestie takie wyrażały w tym czasie liczne oficjalne osobistości w Bonn (Erhard, Schröder, von Hassel, Grewe). Misją, z zadaniem wysondowania stanowiska Waszyngtonu, obdarzono ambasadora W. Grewego. Jego pięciodniowy pobyt w stolicy USA (2 X — 6 X 1964), gdzie prowadził rozmowy z Ruskim i McNamara, poświęcony był głównie staraniom, zmierzającym do rychłego przeforsowania projektu WSN. Jak doniosła w związku z tym prasa brytyjska:

„Rząd NRF zaproponował formalnie, aby WSN utworzono jako dwustronne siły NRF i USA. [...] Pilność żądań NRF tłumaczy się presją wywieraną na Erhardzie przez progauilistowskie skrzydło jego partii”<sup>25</sup>.

Strona niemiecka powoływała się przy tym na porozumienie Johnson-Erhard zawarte w Waszyngtonie w dn. 12 VI 1964 r., które przewidywało podpisanie układu o WSN przed upływem 1964 r., a nawet być może jeszcze przed grudniową sesją Rady NATO w Paryżu. Układ o WSN miały podpisać te państwa, które wyraziłyby zgodę na to, a w razie potrzeby wyłącznie NRF i USA, z możliwością sukcesywnego przystąpienia do układu pozostałych państw. Mimo krytycznych i pełnych zastrzeżeń głosów brytyjskich, które zamierzały ograniczyć rolę NRF w WSN oraz francuskich, które pragnęły całkowicie wyłączyć Niemcy zachodnie z WSN, rząd boński nie zamierzał ani tolerować opóźniania względnie torpedowania<sup>26</sup> projektu, ani brać pod uwagę nowych propozycji dotyczących utworzenia WSN<sup>27</sup>.

W celu przeprowadzenia dalszych negocjacji w sprawie WSN (a także rozmów dotyczących zagadnień obrony atlantyckiej, stosunków między Wschodem a Zachodem oraz tzw. rundy Kennedy'ego) przebywał w Bonn i Berlinie zachodnim w dn. 14—17 XI 1964 r. podsekretarz stanu — George Ball. Wziął on m. in. udział w inauguracji wspomnianej konferencji *Atlantik-Brücke* w Berlinie zachodnim, gdzie oświadczył, że:

„Obrona zachodniego świata jest niepodzielna. Ta prosta, lecz głęboka prawda sprzęga nieodwracalnie los nas wszystkich”.

Ball potwierdził również gwarancje swego rządu, zawierające zapewnienie podejmowania wszelkich wysiłków, aby „przybliżyć” chwilę zjednoczenia Niemiec na zasadzie prawa do samostanowienia<sup>28</sup>.

Podobnym celom służyła również wizyta G. Schrödera w Waszyngtonie (od dn. 22—26. 11. 1964 r.), a dodatkowym powodem jego podróży był wybór prez-

<sup>24</sup> W. Brytania sugerowała zmniejszenie floty statków nawodnych wyposażonych w rakiety typu „Polaris” (z 25 do 10 jednostek, ze względu na wysokie koszty partycypowania w ich budowie) pragnąc włączyć bombowce brytyjskie i amerykańskie o mieszanych załogach, również lotniskowce i lądowe wyrzutnie raketowe. Jednocześnie wykładowała się w kołach brytyjskich koncepcja atlantyckich sił nuklearnych (ASN) — alternatywa do WSN wysunięta w Waszyngtonie w połowie grudnia przez Wilsona.

<sup>25</sup> „Times” z 8 X 1964.

<sup>26</sup> „[...] nie będzie się tolerować żadnej polityki opóźniania, aby wziąć wzgląd na francuskie obiekcje” („Der Tagesspiegel” z 7 XI 1964).

<sup>27</sup> „WSN według wzorów brytyjskich, przedstawiają dla Bonn mniejszą siłę przyciągającą, aniżeli projekt, który został wypracowany tegoż lata podczas wielomiesięcznych negocjacji” („Der Tagesspiegel” z 7 XI 1964).

<sup>28</sup> „Die Welt” z 16 XI 1964.

Johnsona i związana z tym wydarzeniem chęć wysondowania planów nowego kierownictwa w zakresie problemów będących osnową stosunków amerykańsko-zachodniemieckich. Schröder spotkał się w Waszyngtonie z Ruskiem, Ballem, Ch. Herterem i D. Achesonem, poruszając w rozmowach z nimi zagadnienia WSN i NATO, problemy stosunków Wschód-Zachód oraz sprawy związane z tzw. rundą Kennedy'ego. Rozmowy Schrödera z Ruskiem, zakończone wspólnie wydanym komunikatem, nie wniosły nic nowego do problemu utworzenia WSN. Niebawem odbyte spotkanie Wilson—Johnson w Waszyngtonie oraz nacisk Francji po krzyżować miały ponadto nuklearne plany NRF. Niemniej po powrocie Schrödera z Waszyngtonu stało się jasne — jak stwierdził rzecznik rządu bońskiego — że „termin podpisania układu o WSN oddalił się dla NRF w nieokreśloną przyszłość” jak również, że „wyłącznie amerykańsko-niemieckie zaangażowanie się w WSN nie jest planowane”<sup>29</sup>.

Mimo że sesja Rady Ministrów NATO w Paryżu (15—17 XII 1964 r.) w programie nie przewidywała dyskusji nad projektem WSN, to jednak w kontekście wypowiedzi poszczególnych mówców znalazł on swe odbicie. Na wokandzie stały przede wszystkim zagadnienia związane z polityczną sytuacją w świecie oraz stosunki Wschód-Zachód. Dean Rusk w swym wystąpieniu nawiązał do brytyjskiej koncepcji utworzenia atlantyckich sił nuklearnych (ASN) uważając, że są one godne przedyskutowania. Punkt widzenia Ruska potwierdził min. Schröder deklarując nadal swój pozytywny stosunek do projektu WSN oraz gotowość przedyskutowania innych jeszcze propozycji w tej sprawie<sup>30</sup>. Przedstawiciel Francji min. Couve de Murville akcentując, że nie istnieje obecnie żadne bezpośrednie zagrożenie, wyraził swe zastrzeżenia i wytknął jednocześnie niejasność celów koncepcji WSN. Z jednej bowiem strony — jak stwierdził — staje się na gruncie nierozpowszechniania broni nuklearnej, z drugiej zaś — pragnie się przyznać prawo dysponowania nią krajom nie posiadającym tej broni<sup>31</sup>. W czasie trwania konferencji odbyły się rozmowy między francuskim min. obrony Pierre Messmerem a amerykańskim sekretarzem obrony McNamara, jak również doszło do dwukrotnego spotkania między sekretarzem stanu D. Ruskiem a prez. de Gaulle'em. W obu spotkaniach poruszono m. in. problemy WSN i NATO.

Podobnie jak podczas wiosennej sesji NATO w Hadze<sup>32</sup>, także na obecnej sesji paryskiej min. Schröder zamierzał przeforsować boński punkt widzenia, proponując wydanie wspólnego komunikatu, w którym byłaby wyrażona co najmniej podstawowa zgodność co do zasad w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego. Jednomyślności wszakże nie uzyskano z powodu odmiennego stanowiska przedstawiciela Francji, czego bezpośrednią przyczyną — jak mówiono w kuluarach — była krytyka wyrażona przez Schrödera z powodu negatywnego stanowiska Francji wobec WSN.

Komunikat końcowy z sesji paryskiej zawiera kilkanaście punktów, m. in. ogólnikowy passus odnośnie do WSN, w którym mówi się, że ministrowie przedyskutowali problemy wynikające z przymierza, a dotyczące broni konwencjonal-

<sup>29</sup> „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 28 XI 1964.

Ten sam rzecznik, komentując omawiane w Waszyngtonie problemy Niemiec i Berlina zachodniego, podkreślił „[...] zdecydowanie amerykańskie zmierzające do kontynuowania polityki w sprawie Niemiec i Berlina oraz zgodność obu ministrów, że — stosownie do wspólnej odpowiedzialności 4 mocarstw — w rozmowach z ZSRR wykorzystana będzie każda nadarzająca się okazja, aby zdobyć Rosjan dla współpracy przy przywróceniu jedności Niemiec.”

<sup>30</sup> „[...] Rząd NRF ustosunkowuje się podobnie teraz, jak i wcześniej, pozytywnie do Projektu WSN” („Archiv der Gegenwart” z 18 XII 1964, E 11591).

<sup>31</sup> „Archiv der Gegenwart” z 18 XII 1964, E 11591.

<sup>32</sup> Patrz „Przegląd Zachodni” nr 4/1964, s. 447.

nych i nuklearnych. W sprawie niemieckiej komunikat postuluje spełnienie uzasadnionych żądań narodu niemieckiego, tj. osiągnięcie ich zjednoczenia na podstawie prawa do samostanowienia. Sesja Rady Ministrów NATO w Paryżu nie posunęła ani na krok problemu utworzenia WSN, a oficjalne źródła amerykańskie oraz komentatorzy podkreślili, że Stany Zjednoczone nie zamierzają w obecnej fazie naciskać na swoich sprzymierzeńców w celu szybkiej realizacji projektu WSN, licząc się z zastrzeżeniami strony brytyjskiej, a przede wszystkim chęcią niestawiania na przysłowiowym ostrzu noża stosunków z Francją. W ten sposób dążenia rządu bońskiego do zrealizowania do końca 1964 r. projektu WSN chybiły, utrudniając jeszcze bardziej i tak niełatwą pozycję kanclerza Erharda i min. Schrödera w łonie rządu i partii.

Marian Jaśkowski

#### CZWARTA NIEMIECKO-AMERYKAŃSKA KONFERENCJA ATLANTIK-BRÜCKE

Czwarta z kolei niemiecko-amerykańska konferencja *Atlantik-Brücke* obradowała w Berlinie zachodnim w dn. 12—15 listopada 1964 r. pod hasłem „Stany Zjednoczone i Niemcy w sojuszu atlantyckim”<sup>1</sup>. Jej ramy i wydźwięk polityczny był tym razem bardzo skromny, co m. in. znalazło wyraz w ogólnikowych sprawozdaniach i obojętnych w tonie komentarzach prasy zachodnoniemieckiej. Prasa ta wspominała wyprawdzie o obecności na konferencji „około 100 politycznych reprezentantów obu krajów”<sup>2</sup>, jednak treść przemówień ministra spraw zagranicznych NRF G. Schrödera, oraz zastępcy sekretarza stanu USA G. Balla, znacznie ustępowała wystąpieniom czołowych osobistości na sesjach poprzednich. Zanim spróbujemy zanalizować przyczyny tego zjawiska, wpieryw o przebiegu samej konferencji.

Sesja odbywała się w berlińskiej hali kongresowej, a program obrad na plenum i w komisjach obejmował „problematykę wielostronnych sił nuklearnych i zagadnienia struktury obronnego sojuszu atlantyckiego”<sup>3</sup>.

Do uczestników konferencji nadesłał telegram powitalny prezydent NRF Heinrich Lübke, wyrażając w nim nadzieję, że gremium:

„[...] nie wprowadzone w błąd wszystkimi trudnościami, jakie piętrzą się przed nim, służyć będzie wspólnym interesom niemieckiego i amerykańskiego narodu”.

W zakończeniu telegramu prezydent Lübke podkreślił:

<sup>1</sup> Patrz omówienie poprzednich konferencji: M. Jaśkowski, *Trzy niemiecko-amerykańskie konferencje „Atlantik-Brücke”*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1963, ss. 289—298.

<sup>2</sup> „Die Welt” z 12 XI 1964. Wśród niemieckich uczestników sesji spotkamy następujące osoby: Willy Brandt — przewodniczący SPD, nadburmistrz Berlina zachodniego; Fritz Erler — zastępca przewodniczącego SPD; Gotthard von Falkenhausen — przewodniczący *Atlantik-Brücke*; Theodor von Guttenberg — poseł CSU; Hermann Kopf — poseł CDU, przewodniczący komisji spraw zagranicznych *Bundestagu*; Heinrich Krone — CDU, minister bez teki; Klaus Mehnert — publicysta; Erich Mende — SPD, wiceprzewodniczący *Bundestagu*; Alexander Menne — publicysta; Carlo Schmid — SPD, wiceprzewodniczący *Bundestagu*; Gerhard Schröder — minister spraw zagranicznych NRF.

Wśród amerykańskich uczestników sesji spotkać można następujące nazwiska: George W. Ball — zastępca sekretarza stanu, John McCloy — były wysoki komisarz w Niemczech zachodnich; Eleanor Dulles — siostra b. sekretarza stanu Johna F. Dullesa; George McGhee — aktualny ambasador USA w NRF; Henry Reuss — kongresman z ramienia demokratów.

<sup>3</sup> „Die Welt” z 12 XI 1964.